

PORADY GOSPODARCZE

W M A J U.

Czas, kiedy zwykle jarzyny dobrze się już zaczynają rozrastać, jest zarazem owym właściwym okresem, kiedy rolnik cieszy się, że na polach zielono, a niezawsze zdaje sobie sprawę z czego ta zieleń się składa, czy tylko z samych jarzyn? Wejdzmy w pole i przyjrzyjmy się co tam rośnie? Otóż zwykłym bardzo powszechnym zjawiskiem w jarzynach będzie ognicha. Ostatnia chwila teraz by się jej tańszym kosztem pozbyć, albo jeżeli zasiew kilkotygodniowy, za pomocą ostrej lekkiej brony, albo, jeśli już owa ognicha mocno siedzi, a ma po kilka par listków, za pomocą spylonego azotniaku i kainitu. Naturalnie ani brona się nie nada, ani trujący proszek sypać się nie da, jeśli w jarzynie posiane koniczyny, tu już tylko ręczna polanka pozostaje jako ratunek, tam jednak, gdzie albo nie wsiano koniczyny, czy seradeli, albo dopiero mają być dane te wsiewki, doskonale możemy się chwastów pozbyć wymienionymi wyżej sposobami, szczególnie broną, bo nietylko powyrywa ognicę albo spulchni ziemię, skorupę zniszczy, doprowadzi powietrze do korzeni roślin, a zobaczymy jak po paru dniach potem, choć gdzieniegdzie i kierz jarzyny wyrwany, całe pole się zaciemni i zakrzewi bujną roślinnością. Wszystkie więc jarzyny, a więc: owies, jęczmień i pszenicę jarą należy koniecznie bronować, a nie bać się, że tam gdzieś niegdzieś krzak się jakiś zniszczy. Naturalnie, na lekkiej ziemi musi iść lżejsza brona i powolniejsza, jednak na zwięzłej ziemi nawet dwukrotnie ostre bronowanie może być bardzo pożyteczne. Byłe nie na mokro, a wtenczas, jak się ziemia kruszy i roz-

sypuje za broną. Użycie azotniaku pylastego i kainitu mielonego, nie tylko stosuje się po to, by owe szerokoliste szorstkie liście spalić, ale przytem pożytek będzie i z samego proszku, jako nawozu, który podsyca rozwój jarzyny. Niema tu miejsca na pisanie jak to się stosuje, zresztą w pismach rolniczych o tem były wzmianki, tyle tylko powiem, że środki te zostały już dobrze wypróbowane i zawsze się opłacają. W tym roku dość ciężkim na gotówkę, nie jeden rolnik tego sposobu niszczenia ognichy nie zastosuje, w takim razie niech nie pożałuje pracy ręcznej i gdy już broną nie da rady by ognicę zniszczyć, niech ją powyrywa. Plon o dwa trzy korce na morgu owsa po takiej robocie napewno będzie większy. To samo dotyczy jęczmienia i pszenicy jarej, o ile siana szerokim rzutem, a nie w rzędy do gracowania. W roślinach bowiem sianych w szerokie rzędy mamy możność tańszym kosztem i już wcześniej niszczyć chwasty strzemiączkiem, lub zwykłą gracką, teraz tylko trzeba czuwać, by drugiego pokolenia chwastów nie dopuszczać do rozwoju. Odnosi się to tak samo do zbóż, jak i do roślin kłębiastych i ziemniaków, gdzie rolnik im wcześniej wejdzie z pelonką, tem taniej robotę wykona i zyska szybszy wzrost ziemniopłodu. Tej prawdy nigdy się za często nie powtarza, bo niestety u nas w tych sprawach u rolników krótka pamięć i często się widzi jak później robotnicy leżą w brózdach i rwą zadawnione zielsko, co kosztuje dziesięciokrotnie więcej niż w czas wykonana robota, a chyba tylko dla świń i na kompost z tych chwastów będzie pożytek.

(AROL). F. St.

ZNACZENIE CHOROBY ROBAKÓW U PROSIĄT.

Doświadczenia naukowe wykazały, że z powodu robaków prosięta są wrażliwsze na wszelkie zaraźliwe choroby, a zużywając złe karmę i rozwijając się źle, nie przedstawiają dobrego materiału hodowlanego. Pisząc o tem w „Deutsche Landw. Tierzucht” prof. Dr. Kukuljevic zwraca uwagę hodowców na fakt, że obawa infekcji robaków może trwać w chlewni latami, bo robaki są bardzo wytrzymałe i odporne tak na gorąco i zimno, jak i na wszystkie chemiczne środki. Rozwinięty robak może w sprzyjających warunkach złożyć 70 milionów jajek, które dostają się na pastwiska, łąki, do wodopojów, na podściółkę, i wywiezione z gnojem na pole rozwijają się w dalszym ciągu. Za-

rodki robaków dostają się do organizmu prosiąt przez rycie, a często też z wymion matki. Mogą także zapomocą cyrkulacji krwi dostać się embrjony robaków do rodniczy lochy i prosię już zarażone na świat przychodzi. Najsilniejsza wrażliwość prosięcia na infekcję trwa do wieku 4 — 5 miesięcy. Larwy robaka mogą się też dostać i do dróg oddechowych prosiąt powodując kaszel, a stamtąd po około 14 dniach wędrówki do żołądka i jelit. Z powodu tych wędrówek powstają krwawienia, procesy zapalne, prosię jest czułe na wszelkie zakażenia bakterjami i tem się też tłumaczy dlaczego prosię, które ma robaki, zapada łatwo na zakaźne choroby. Prócz tego robaki powodują niedokrwistość, katar kiszki i żołądka, umieszczając się zaś w jelitach wysysają soki pokarmowe. Jakże często z tego powodu

prosięta karmione jednakowo, ważą jedne w pięciu miesiącach wieku zaledwie 5 kg, zdrowe 15 do 20!

W razie więc jakichkolwiek objawów chorobowych u prosiąt byloby wskazane przeprowadzenie przez weterynarza mikroskopijnych badań ich ekskrementów. Oznaki przy robakach są zwykle następujące: nieregularny apetyt, nastroszone owłosienie, chudnięcie. Leczenie polega na wielkiej czystości zwierzęcia, chlewa, i zadawaniu lekarstw, zwykle santoninu, kalomelu, ale tylko wedle przepisu lekarza weterynaryj.

W cięższych wypadkach symptomaty robaków przypominają objawy różycy, pomoru.

M. N.

ZWIĄZEK ZAWODOWY LEŚNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

podaje do ogólnej wiadomości, iż

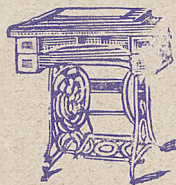
posiada na składzie następujące własne wydawnictwa fachowe:

1. DR. WITOLD KULESZA. Klucz do oznaczania drzew, krzewów dzikich i hodowanych. Warszawa, 1926. Cena zł. 7.50.
2. POLSKA NA I MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE LEŚNYM W RZYMIE. Warszawa, 1928. Cena zł. 8.50.
3. PROF. ZYGMUNT MOKRZECKI. Strzygonia choinówka. Monografia leśno-entomologiczna. Warszawa, 1928. Cena zł. 7.
4. PROF. WŁADYSŁAW JEDLIŃSKI. Asocjacje roślinne, typy drzewostanów i granice zasięgów, jako przyrodnicze podstawy do zarządzania lasu, Warszawa, 1928. Cena zł. 5.
5. JAN MIKLASZEWSKI. Lasy i leśnictwo w Polsce. Tom I. Warszawa, 1928. Cena zł. 48.
6. PRZEWODNIK DLA LEŚNICZYCH. Praca zbiorowa pod redakcją Jana Kloski. Część I. Inż. Gustaw Pattek—Matematyka. Miernictwo. Witold Łuczkiwicz—Pomiar drzew i drzewostanów. [Urządzenie gospodarstwa leśnego. Warszawa, 1929. Cena zł. 9.
7. PRZEWODNIK DLA LEŚNICZYCH. Część II. Inż. J. J. Karpiński—Zoologja, Witold Łuczkiwicz—Ochrona Lasu. Inż. Wiesław Krawczyński—Łowiectwo. (W druku).

Do nabycia w siedzibie Związku — Warszawa, Nowy-Świat 36.
oraz we wszystkich jego Oddziałach prowincjonalnych.

ŻOLEŃDZIE WYBOROWE

PO ZŁ 20 00 ZA METR,
SPRZEDAJE LOCO STACJA
SADOWNE
DROGI WILEŃSKIEJ
NADLEŚNICTWO
MIERZYŃSKIE,
POCZTA STOCZEK K/MALKINI,
WOJ. LUBELSKIE.



MASZYNY DO SZYCIA ZŁ 260

I gat. syst. „SINGER“ do szycia i haftu nożne, gabinetowe, szyjące wprzód i wstecz. Do maszyny załączamy bezpłatnie aparaty do haftu i cerowania

Gwarancja 15 letnia. Wysyłka po otrzymaniu 25 zł, reszta za zaliczką. Dostawa na koszt firmy.

Ostrzegamy nie przepłacać u pokątnych handlarzy. Przed kupnem żądajcie bezpłatnych cenników w pierwszym źródle krajowym

POLSKA SPOŁKA MASZYNOWA
„DOBROMASZYN“ -- 40

WARSZAWA, CHMIELNA 32/35.
Otrzymujemy moc listów dziękczynnych.

WARUNKI PRENUMERATY „ECH LEŚNYCH“

od 1 kwietnia 1930 r.

	Zwyczaj- nej	Ulgowej (dla czł. Zw. Leśników)
	zł. gr.	zł. gr.
Kwartalnie	4.—	3.—
Półrocznie	7.50	5.50
Rocznie	14.—	10.50
Zagranicą kwartalnie	6.50	5.50

cena numeru pojedynczego 1 zł. 30 gr.

Konto czekowe P. K. O. № 737.

Abonentów, którzy przed dniem 1 kwietnia r. b. uiszcili już przedpłatę zgóry, podwyżka za opłacony okres nie obowiązuje (Zobacz Nr. 3 „Ech Leśnych“, str. 40.)

Cena niniejszego numeru w Warszawie i na prowincji 1 zł 40 gr.
Żądać we wszystkich kioskach miejskich i kolejowych T-wa „Ruch”.

ADMINISTRACJA: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 36 TEL. 230 - 75.

Zakł. Graf. „NASZA DRUKARNIA”, Warszawa, Sienna Nr. 15.